

Oświadczenie Prezydenta Grudziądza

Z ogromnym bólem i poruszeniem zapoznałem się z materiałem wyemitowanym w programie „Uwaga” TVN, dotyczącym śmierci 19-letniego Olka, mieszkańca Grudziądza. Jestem zdruzgotany i głęboko zbulwersowany tą tragedią. Jako ojciec nie potrafię sobie wyobrazić dramatu rodziny, bliskich i przyjaciół, a jako osoba wychowana w rodzinie medyków tym bardziej nie potrafię pogodzić się z sytuacją, w której podstawowe zasady etyki i odpowiedzialności zawodowej mogły zostać naruszone. W zawodach medycznych są to wartości absolutnie fundamentalne.

Najważniejszym i najbardziej dramatycznym skutkiem tej sytuacji jest dramat, jaki spotkał pacjenta i jego najbliższych. Ponieśli oni niewyobrażalną stratę, której nie da się w żaden sposób naprawić.

Taki dramat jest ogromną traumą dla rodziny, ale ma również szerszy wymiar społeczny – podważa zaufanie do systemu ochrony zdrowia, wpływa na postrzeganie pracy służb medycznych oraz na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców.

Bezpośrednio po tragicznym zdarzeniu, w styczniu 2024 roku, spotkałem się z Mamą i bliskimi Olka, deklarując wsparcie i pomoc w tym trudnym czasie. Rozmawiałem z Komendantem Miejskim Policji w Grudziądzu w związku z zaistniałą sytuacją. Otrzymałem od dyrekcji szpitala informację o uruchomieniu wewnętrznych procedur. Wtedy priorytetem było wsparcie rodziny oraz rzetelne prowadzenie niezbędnych działań, nie publiczne komentowanie sprawy.

Po emisji reportażu „Uwaga” TVN, który ponownie pokazał skalę tej tragedii oraz poważne wątpliwości dotyczące jakości udzielanej opieki medycznej, podjąłem kolejne działania. Zdecydowałem o przeprowadzeniu w szpitalu kontroli w zakresie przestrzegania obowiązujących procedur i przepisów prawa przy udzielaniu pomocy przez zespoły ratownictwa medycznego. Jednocześnie zobowiązałem dyrekcję szpitala do przedstawienia, w możliwie najkrótszym czasie, konkretnych rozwiązań organizacyjnych i nadzorczych, które mają realnie zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości

Równolegle kieruję oficjalne pisma do Naczelnej Izby Lekarskiej, Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Lekarskiej w Toruniu, Delegatury Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Lekarskiej w Grudziądzu, Wojskowej Izby Lekarskiej,

Krajowej Rady Ratowników Medycznych oraz Rzecznika Praw Pacjenta oczekując jednoznacznych reakcji oraz systemowych rozwiązań pozwalających zapobiegać podobnym zdarzeniom w przyszłości. Zwróciłem się również z pytaniem o mechanizmy odpowiedzialności zawodowej oraz skutecznej weryfikacji osób dopuszczanych do wykonywania zawodów medycznych. Lekarze i ratownicy medyczni wykonują zawody zaufania publicznego i ponoszą indywidualną odpowiedzialność za swoje decyzje, a samorządy zawodowe mają obowiązek reagować w sytuacjach budzących poważne wątpliwości.

Z niepokojem obserwuję, że konsekwencje działań pojedynczych osób rzutują na ocenę całej placówki oraz podważają zaufanie do miejsca, w którym każdego dnia lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni z pełnym zaangażowaniem ratują zdrowie i życie pacjentów. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której ich codzienna, odpowiedzialna i rzetelna praca jest deprecjonowana przez dramatyczne zaniedbania konkretnych osób. Odpowiedzialność indywidualna musi być jasno wskazana i rozliczona – nie może być przenoszona na zespoły medyczne działające zgodnie z najwyższymi standardami.

Nie zgadzam się również na wykorzystywanie ludzkiej tragedii i dramatu rodziny do doraźnej walki politycznej. Apeluję do wszystkich środowisk politycznych o powściągliwość, szacunek i odpowiedzialność w tej sprawie. Różnice zdań i spory polityczne nie mogą przesłaniać rzetelnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia przez powołane do tego instytucje i organy śledcze.

Nic nie cofnie tej straty, ale naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, by podobne dramaty nigdy więcej się nie powtórzyły.

Maciej Glamowski